

Radom, 29 sierpnia 2023 r.

Prof. dr hab. Dariusz Kupisz
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Instytut Historii

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Liliany Figurniak-Cis, pt.
Latyfundium Jana „Sobiepana” Zamoyskiego (1638–1665), Opole 2023, ss. 400,
napisanej pod kierunkiem dr hab. Magdaleny Ujmy, prof. UO**

Tematyka rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Liliany Figurniak-Cis wpisuje się w cykl studiów nad funkcjonowaniem latyfundiów znanych rodzin magnackich w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Problematyka ta jest daleka od wyczerpania, choć co jakiś czas pojawiają się poświęcone jej prace. W odniesieniu do kanclerskiej linii Zamoyskich recenzowana przeze mnie rozprawa stanowi kontynuację badań Aleksandra Tarnawskiego i Ewy Dubas-Urwanowicz, toteż wybór tematu badawczego należy przywitać z uznaniem. Dzięki wspomnianym tu historykom oraz Magdalenie Figurniak-Cis mamy bowiem możliwość prześledzenia rozwoju i funkcjonowania wielkiego kompleksu dóbr, pozostającego w ręku przedstawicieli trzech pokoleń Zamoyskich. Jest to tym bardziej istotne, że pokoleniom tym przyszło żyć i działać w zupełnie różnych okresach historycznych, od czasów złotego wieku i prosperity gospodarczej, po okres wielowymiarowego kryzysu państwa.

Praca składa się z trzech rozdziałów, podzielonych na podrozdziały. Pierwszy rozdział poświęcony został rozwojowi majątku kanclerskiej linii Zamoyskich do przejęcia go przez Jana „Sobiepana” Zamoyskiego. Nie wnosi on zbyt wielu nowych ustaleń względem dotychczasowych badań, ale jest niezbędny dla oceny stanu latyfundium tej rodziny magnackiej za trzeciego ordynata. Autorka postawiła przed sobą ambitne zadanie kompleksowego omówienia składu i funkcjonowania majątków starosty kałuskiego, w porównaniu z czasami jego dziadka i ojca. Kolejne dwa rozdziały są zatem naturalną kolejną rzeczą analizą wewnętrznej struktury oraz stanu gospodarczego latyfundium Jana

„Sobiepana” Zamoyskiego. Dotyczą okresu od 1638 r., a w zasadzie od lat 40. XVII w., kiedy to ten ostatni przejął bezpośredni zarząd nad majątkami po rok 1665. Specyfika badań nad historią gospodarczą powoduje jednak, że mgr Magdalena Figurniak-Cis wykracza poza ten okres nie tylko w pierwszym rozdziale.

Praca została oparta w głównej mierze na materiałach źródłowych pozostających w rękopisie. Najcenniejsze okazały się tu akta z Archiwum Zamoyskich, przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Doktorantka sięgnęła ponadto do zasobów kilku innych archiwów i bibliotek, w tym do zbiorów lwowskich, kijowskich i wileńskich. Co godne uwagi, wykorzystwała również dorobek polskiej kartografii, który okazał się użyteczny szczególnie w tych przypadkach, gdy brakowało źródeł pisanych.

Jak wspomniano, pierwszy rozdział pracy został poświęcony przede wszystkim dobrom ziemskim kanclerza Jana Zamoyskiego oraz jego syna Tomasza. Mamy tu także odniesienia do ich przodków, a w szczególności dziedzica Skokówki Stanisława Zamoyskiego (1519–1572). Autorka umiejętnie łączy działalność polityczną Zamoyskich z nadaniami królewskimi na ich rzecz, co oczywiście wpływało na możliwości powiększania kompleksu ich dóbr dziedzicznych. Cennym uzupełnieniem są tu zestawienia dóbr, które dziedziczyli i nabywali, poczynając od wspomnianego Stanisława, po Tomasza Zamoyskiego. Lektura tekstu jest dzięki nim o wiele łatwiejsza.

Uwag do pierwszego rozdziału mam niewiele. Najistotniejsza dotyczy braku wyjaśnienia rozbieżności między liczbą miast i wsi wchodzących w skład ordynacji zamojskiej na mocy aktu jej erekcji z 1589 r., a podawanymi przez Aleksandra Tarnawskiego (*Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego 1572–1605*, Lwów 1935). W tabeli sporządzonej na podstawie kopii wspomnianego aktu jest ok. 20 wsi, a Tarnawski pisał o kilku miastach i 149 wsiach. Na s. 25 mamy informację, że Stanisław Zamoyski otrzymał urzędy łowczego chełmskiego i łowczego bełskiego, sugerujące, że pełnił je jednocześnie, co oczywiście nie miało miejsca. Brakuje również odniesienia do ustaleń Włodzimierza Czarneckiego, poczynionych w książce *Szlachta chełmska. Od Bobrowskich do Zamoyskich w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności (Wybrane rodziny)*, Stary Toruń 2018, ss. 340. ~~Mgr~~ Magdalena Figurniak-Cis pomija ponadto kwestię posagów czterech żon Stanisława Zamoyskiego, a posagi, jak wiadomo, przyczyniały się nierzadko do podniesienia pozycji ~~rodziny~~ ~~matki~~ matkiowej wielu przedstawicieli ówczesnej szlachty.

~~W~~ ~~rozdział~~ rozprawy poświęcony został już latyfundiom Jana „Sobiepana”

~~W~~ ~~rozdział~~ w związku z jego niepełnoletnością, trzeci ordynat nie objął go w posiadanie od

razu po śmierci ojca, tym niemniej od razu korzystał z dochodów. W tym kontekście wydaje się, że podrozdział dotyczący rządów Katarzyny z Ostrogskich Zamoyskiej, powinien znaleźć się nie w pierwszym, a właśnie w drugim rozdziale.

Mgr Magdalena Figurniak-Cis zupełnie słusznie podzieliła majątki Jana „Sobiepana” Zamoyskiego na dobra ordynackie, rodowe posiadłości wolnodziedziczone i królewskiej. Dla każdej z tych kategorii opracowała obszerne zestawienia tabelaryczne, oparte na materiałach źródłowych, bez których lektura tekstu byłaby znacznie utrudniona. Dość przejrzysto opisano tu proces włączania nowych dóbr w skład latyfundium, w tym odziedziczonych po Annie z Ostrogskich Chodkiewiczowej. Transakcji kupna było jednak wyjątkowo niewiele. Wprawdzie Autorka pracy wspomina w kilku miejscach o braku ambicji politycznych „Sobiepana”, co nie sprzyjało obejmowaniu dzierżaw królewskich, ale w podsumowaniu podrozdziału o stanie jego majątków warto byłoby rozwinąć to zagadnienie.

Dość interesująco przedstawia się analiza metod zarządzania olbrzymim latyfundium Zamoyskich w okresie rządów Jana „Sobiepana”. Mgr Magdalena Figurniak-Cis zebrała tu drobiazgowo dane dotyczące wielu dzierżawców oraz oficjalistów, którym powierzał swe dobra, przytacza również przykłady zawieranych z nimi umów. Większość z nich wywodziła się zresztą z szeroko rozumianej klienteli dziedziców Zamościa i służyła jeszcze jego ojcu. Zabrakło odpowiedzi, czy w świetle dostępnego materiału źródłowego można ustalić, która forma gospodarowania przeważała, tj. zarząd osobisty za pośrednictwem oficjalistów, czy też dzierżawy? Można było również podjąć próbę oddzielnego opisanego służby pałacowej i dworzan, którzy nie brali udziału w zarządzaniu dobrami Zamoyskiego, a jedynie byli opłacani z dochodów, które przynosiły.

Należy sprostować kilka nieścisłości i odnieść się do niektórych tez, zawartych w rozdziale drugim. Jerzy Szornel, o którym kilkakrotnie wzmiankuje mgr Magdalena Figurniak-Cis posiada biogram autorstwa Leszka Wierzbickiego w *Polskim słowniku biograficznym*, który warto uwzględnić. Na s. 218 jest mowa o wsi Przetyk, należącej do ~~związanej~~ blisko z Zamoyskim Mikołaja Podlodowskiego, co należy skorygować, bowiem było to miasteczko Przetyk. Na s. 219 mamy wzmiankę dotyczącą wizyty króla w Zamościu, bez podania jego imienia oraz daty tego wydarzenia. Nie wyjaśniono ~~na czym~~ na czym miała polegać wyjątkowość Stefana Goleckiego, pozostającego na ~~zamku~~ Zamoyskiego. Na s. 222 jest wzmianka o rezydowaniu w Zamościu ok. 25 ~~osób~~ ~~osób~~ użyć się słowa o ich zamieszkiwaniu, gdyż byli to mieszczanie ~~o~~ informacje o pełnieniu funkcji deputatów do Trybunału Koronnego

lepiej opierać się na wydanych niedawno spisach owych sędziów, niż na herbarzu Kaspra Niesieckiego. Na s. 243 mgr Magdalena Figurniak-Cis stwierdza, że większość oficjalistów na usługach Jana „Sobiepana” wywodziło się z drobnej szlachty. Być może należałoby ową tezę oprzeć na jakichś wyliczeniach procentowych, bowiem wiele podanych przez Autorkę nazwisk wskazuje na średniozamożną szlachtę: Szornel, Żaboklicki, Cetner, Fredrowie (to już bogata szlachta), krewni Zamoyscy. Bardzo wielu oficjalistów pełniło urzędy ziemskie, grodzkie, czy oficerskie, co również jest pewną wskazówką dotyczącą ich statusu. Może należałoby zliczyć ilu urzędników ziemskich i grodzkich służyło Zamoyskiemu, co byłoby dowodem na jego wpływy. Konstatację, że Zamoyski w porównaniu z innymi magnatami nie zatrudniał plebejuszy, lepiej zamienić na formułę o ich zatrudnianiu w niewiele znaczącej liczbie (w pracy wspomniano przecież o 3 mieszczanach zamojskich, wśród których byli Szkoci i pamiętnikarz Bazyli Rudomicz).

Ostatni rozdział ocenianej rozprawy doktorskiej dotyczy problemów gospodarczych i finansowych, które dotknęły Zamoyskiego i jego latyfundium w dobie trwających od 1648 r. wojen. Nie tylko zresztą wojen, bowiem ludność Rzeczypospolitej padła wówczas kilkakrotnie ofiarą epidemii, a niebagatelną rolę odgrywało również stałe pogarszanie się koniunktury gospodarczej oraz inflacja. Dzięki skrupulatnej kwerendzie udało się mgr Magdalenie Figurniak-Cis dokonać zestawienia dochodów i wydatków z wielu kompleksów dóbr należących do Jana „Sobiepana” Zamoyskiego. Nie było to zadanie łatwe, zważywszy na niepełne dane, obejmujące różne lata. Powstaje tu pytanie, czy na podstawie zebranego materiału można oszacować w przybliżeniu roczne dochody starosty kałuskiego z wszystkich jego dóbr i porównać je z dochodami innych magnatów?

Niezmiernie interesująca i cenna jest analiza wydatków Zamoyskiego, wśród których zwracają uwagę znaczne sumy wydawane na usługi prawnicze, w porównaniu do ponoszonych przez innych współczesnych mu magnatów. Kosztowne okazały się również podróże zagraniczne, finansowanie Akademii Zamojskiej, instytucji kościelnych, a od roku 1648 wspieranie armii koronnej prywatnymi zaciągami dziedzica Zamościa. Nie negując jego znaczącej ofiarności w tym względzie wypada wspomnieć, że starosta kałuski potrafił niejednokrotnie przerzucać koszty organizacji wojska na swych poddanych lub sejmiki. W 1655 r. na przykład zażądał od poddanych ordynacji po 200 zł za niego i po 130–150 zł! [D. Kupisz, *Wyprawy żołnierza łanowego w Koronie* (Warszawa 2018), s. 268–269].

Wspominając o zniszczeniach wojennych dóbr Zamoyskiego, należy sięgnąć po artykuł piszącego te słowa, pt. *Tomaszów Lubelski i okolice w dobie wojen połowy XVII wieku*, „Rocznik Tomaszowski”, t. 6, 2017. Nieco informacji (np. o kluczu gorajskim), można również odnaleźć w książce Józefa Szaflika *Wieś lubelska w połowie XVII w. Problem, zniszczeń i odbudowy*, Lublin 1963.


Podobnie jak wielu polskich magnatów, Jan „Sobiepan” Zamoyski był permanentnie zadłużony, czego dowodzą listy jego wierzycieli, zamieszczone w rozprawie. Mgr Magdalena Figurniak-Cis dowiodła, że zaciągane przez starostę kałuskiego pożyczki służyły jedynie utrzymaniu stylu życia, znanego mu od czasów dzieciństwa. W odróżnieniu od dziada i ojca, nie nabywał za nie nowych majątków, nie walczył również o dochodowe królewszczyzny. Od połowy XVII stulecia popadł nadto w kłopoty finansowe, z którymi borykał się już do końca życia. Wydaje się, że wynikające z konieczności spłaty długów pustki w skarbcu dziedzica Zamościa były przyczyną tego, że on sam udzielał innym przedstawicielom szlachty kredytów niezmiernie rzadko.

Rozprawę zamyka prawidłowo zbudowane zakończenie oraz obszerna bibliografia. W zakończeniu dokonano krótkiego podsumowania stanu gospodarczego latyfundium Jana „Sobiepana” Zamoyskiego oraz systemu zarządzania nim. Niepotrzebnie zamieszczono tu jednak obszerny akapit poświęcony sporowi o ordynację zamojską po śmierci jej trzeciego ordynata. Rozbija on po prostu spójność narracji i wykracza poza jej ramy chronologiczne.

Tekst rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Figurniak-Cis został napisany jasnym, klarownym językiem, choć oczywiście zdarzają się drobne usterki stylistyczne i tzw. literówki. Mam wrażenie, że jest tu zbyt dużo przypisów, czasami niemal do każdego słowa, tymczasem wiele z nich można po prostu skumulować. Zdarzają się również powtórzenia, np. na s. 26 i 27 mamy te same informacje o nadaniu Stanisławowi Zamoyskiemu starostwa zamechskiego. Tytuły publikacji, także tych obcojęzycznych, należy pisać kursywą (nie zastosowano tego w odniesieniu do książek i artykułów w językach rosyjskim i ukraińskim). Nie widzę potrzeby podawania numerów mikrofilmów i sygnatur rękopisów, postuluję ponadto aby, przy ewentualnej publikacji rozprawy, wyjasniono niektóre określenia nie znane współczesnemu czytelnikowi, jak np. defalka, *defalka* itp.

W niniejszej recenzji uwagi nie wpływają na jednoznacznie *ocenę* pracy. Autorka doskonale radzi sobie z analizą różnorodnych informacji *z* wielu sfer funkcjonowania ówczesnej Rzeczypospolitej, a w

szczegółności zagadnień gospodarczych. W sposób przekonujący udowadnia stawiane przez siebie tezy oraz odpowiada na postawione we wstępie pracy pytania badawcze. Reasumując stwierdzam, że przekazana mi do oceny rozprawa doktorska Pani mgr Magdaleny Lilianny Figurniak-Cis, spełnia całkowicie wymagania stawiane tego typu pracom w myśl obowiązującej ustawy *O stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki* z dnia 14. 03. 2003 r. (wraz z późniejszymi zmianami) i wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


prof. dr hab. Dariusz Kupisz